

Przedmowa

(*praefatio*)

motto:

„Najważniejszy w każdym działaniu jest początek” ...

Platon

Zapytano mnie kiedyś, czy przestanę wreszcie zajmować się redakcją naukową podręczników? *Spróbuję, ale nie będzie to proste ze względu na przyzwyczajenie* – odpowiedziałem żartobliwie. A mówiąc poważnie, od dłuższego czasu „błąkała” się po mojej głowie niepokorna myśl, aby swoje doświadczenie zawodowe, spisywane wielokrotnie w wielu publikacjach (**szczególnie w publikacjach zwartych z lat 1970–2004**), zebrać esencjonalnie w jednym dydaktycznym podręczniku, poświęconym zarówno studentom ostatnich lat studiów, jak i kolegom lekarzom specjalizującym się w otorynolaryngologii. Ci drudzy nie mają tak naprawdę możliwości teoretycznego zapoznania się z techniką wybranych zabiegów i operacji, z którymi będą w przyszłości mieli styczność prawie każdego dnia. Wiadomości z tych dziedzin zdobywają najczęściej podczas rozmów ze swoimi nauczycielami lub „podpatrując” ich w czasie pracy.

Podręcznik ten ma zatem na celu przekazanie specjalizującym się lekarzom wiadomości z zakresu wybranych zabiegów i operacji, czyli tego, co będą musieli w przyszłości wykonywać w swoich gabinetach, a zwłaszcza na oddziałach w szpitalach. Jest to nowość w otorynolaryngologii. Przestrzegalem tego, by wiadomości zostały podane dokładnie, „etap po etapie”, tak jak powinny być wykonywane. Pozostaje pytanie: dlaczego „wybranych zabiegów i operacji?”. W żargonie lekarskim oba te pojęcia mają takie samo znaczenie. Zabiegiem jest więc zarówno wypłukiwanie woszczyzny, jak i tonsillektomia. Podobnie nie do przyjęcia jest określenie: „zabieg operacyjny” – zamiast zwyczajnie operacja. W książce starałem się te pojęcia rozdzielić ze względu na **ich rolę i ewentualne następstwa**, zwłaszcza że będą one najczęściej wykonywane w gabinetach oraz mniejszych oddziałach szpitalnych mimo trendów, aby dążyć do nowoczesności.

Nowoczesność to nie tylko posługiwanie się nowym sprzętem, ale też możliwość korzystania z tego sprzętu i aparatury, co wymaga posiadania odpowiednich środków na ich zakup, a to nie zawsze jest obecnie możliwe. Stąd też technika endoskopowa czy chirurgia czynnościowa nie wszędzie jeszcze może być powszechnie stosowana, choć na pewno niedługo to nastąpi. Uważałem jednak, że na razie w wielu mniejszych szpi-

talach stare już (nieco historyczne) metody będą jeszcze jakiś czas stosowane i dlatego ważniejsze z nich podałem, przypominając ich technikę.

W książce położono duży nacisk na zgrupowanie w jednym rozdziale problemów chorób nowotworowych, co pozwala bardziej skoncentrować się na aspektach klinicznych nowotworów. Omówiono tam również znaczenie „węzła wartownika” i nowoczesną chirurgię laserową nowotworów.

Rozbudowana jest także właściwie część elektroniczna rozdziału 10., co pozwala dobrze zrozumieć „zawiłości” techniczne. Niekiedy ważne sprawy są powtarzane w kolejnych rozdziałach; nie uważam tego za błąd w podręczniku akademickim, ponieważ dzięki temu istotne treści mogą być lepiej utrwalone.

Trzeba także dodać, że przed każdą jednostką chorobową lub grupą jednostek podano pytania, jakie należy zadać choremu, ponieważ – jak napisał znakomity prof. W. Orłowski – wywiad to niemal zawsze prawie połowa rozpoznania, a studenci muszą wiedzieć, **jak i o co mają pytać chorych**.

Wartość opracowania niezwykle podnoszą barwne fotografie i doskonale opracowanie graficzne, choć niektóre zdjęcia i schematy musiały pozostać czarno-białe. Redaktor naukowy i cały Zespół współautorów dziękują red. dr Indze Markiewicz z Wydawnictwa Lekarskiego PZWL za przychylność, życzliwość i trud związany z wydaniem podręcznika.

Myślę, że książka będzie, tak jak dotychczasowe podręczniki, bardzo pomocna w procesie nauczania zarówno studentom ostatnich lat studiów, jak i specjalizującym się lekarzom, ułatwiając przypomnienie wielu pojęć, które, kiedyś dobrze znane, uleciały częściowo z pamięci, a teraz wracają w zmienionej i często bardziej nowoczesnej postaci.

Ze swej strony dziękuję całemu Zespołowi redakcyjnemu za przychylne „skrzydła”, jakie roztaczane były nade mną od wielu, wielu lat (bo od 35), gdy przygotowywałem liczne (21) publikacje zwarte w Wydawnictwie. Na koniec pragnę bardzo podziękować córce Ewie za „igraszki z komputerem”, czyli za przepisanie całości i rozsądne poukładanie tekstów zgodnie z moją intencją.

J. Bożydar Latkowski